

Elżbieta Siarkiewicz*

O UCZNIOWSKIM DOŚWIADCZANIU WSPARCIA W NOWYCH OBSZARACH PORADNICTWA

Rodzina, której zazwyczaj przypisywana była rola wprowadzania młodego człowieka w życie społeczne, rola wspierania go w sytuacjach trudnych czy kryzysowych, współcześnie postrzegana jest jako bezradna wobec niejasnej, niezrozumiałej teraźniejszości i nieprzewidywalnej przyszłości. W rodzinie, w której – z różnych powodów – coraz mniej czasu na szczerą rozmowę i wyrozumiałość dla niepowodzeń jej członków, brakuje atmosfery wsparcia i akceptacji. Nic dziwnego, że dużą popularnością cieszą się propozycje takich działań społecznych spełniających funkcje, które były przynależne właśnie rodzinie lub bliskim, przyjaciółom, znajomym. Powstają różnorodne kluby wsparcia (dla uczniów zdolnych, dla uczniów z trudnościami edukacyjnymi, dla uczniów z rodzin patologicznych, dla...). Dużą popularnością cieszą się fora społecznościowe (dla tych, co w depresji, dla tych, co zdają maturę, dla tych, co mają zamiar założyć rodzinę, dla tych, co spodziewają się dziecka, dla...). Niebawem zbyt mają poradniki, poradnicza prasa czy filmy. Zakłady pracy oferują spotkania integracyjne (także dla rodzin), coaching, outplacement, leasing pracowniczy, mentoring; wszystko po to, by wspomóc, mobilizować i angażować swoich pracowników¹. Tworzone są więc różnorodne, coraz bliższe ludziom poradnicze, intencjonalne praktyki. Praktyki, które w założeniach mają niesienie pomocy tym, którzy w danym momencie jej potrzebują lub zapewne niebawem będą potrzebowali. Pojawiają się jednak i takie obszary ludzkiej aktywności, które nie zakładają poradniczych

*Elżbieta Siarkiewicz – dr, pedagog, adiunkt w Zakładzie Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz w Zakładzie Pedagogiki Społecznej i Poradnictwa Dolnośląskiej Szkole Wyższej we Wrocławiu. Bada procesy poradnicze usytuowane w instytucjach oraz te mieszczące się w obszarze codzienności. Sięga do możliwości, jakie dają badania terenowe, etnografia, etnometodologia, socjologia wizualna, analiza konwersacji. Najważniejsze publikacje: *Ostatni bastion. Jawne i ukryte wymiary pracy przedszkola* (2000), redakcja: *Niejednoznaczność poradnictwa* (2004), współredakcja z B. Wojtasik *Być doradcą! Doświadczenia i refleksje* (2008), *Przestonięte obszary poradnictwa. Realia – iluzje – ambiwalencje* (2010). W pracy dydaktycznej przygotowuje studentów do zawodu pedagoga, doradcy edukacyjno-zawodowego, pracownika socjalnego.

¹A. KARGUŁOWA, *Poradnictwo. Kontynuacja dyskursu*, PWN, Warszawa 2009, s. 9.

działań, a one i tak się tam pojawiają: przy okazji, mimochodem, w międzyczasie². To dwa takie obszary nieformalnych, często incydentalnych poradniczych działań, jakie spróbuję opisać. To obszary, w których młodzi ludzie, uczniowie znaleźli miejsce na uzyskanie porady, wsparcia: internetowy portal Nasza Klasa i uczniowskie blogi³. W tym opisie skoncentruję się wyłącznie na ukazaniu, analizie i interpretacji poradniczych zdarzeń do których dochodzi w tej wirtualnej przestrzeni.

1. Doświadczenie praktyki poradnictwa kultury postfiguratywnej. Nasza Klasa

Pewnym wytworzonym przez media zakamarkiem (wirtualnym) uruchamiającym w codzienności „usługi poradnicze”, zapewne niespodziewanie dla twórców i samych użytkowników, stał się bijący rekordy popularności (ponad sześć milionów zapisanych osób) internetowy portal Nasza Klasa. Jego użytkownicy mówią: „**Dzień zaczynam i kończę** od zajrzenia na stronę”; „**W pracy**, sprawdzając pocztę, zawsze zaglądam co słychać w Naszej Klasie”; „U mnie w czasie pracy **wszyscy** „chodzą” do Naszej Klasy”; „**W każdej wolnej** chwili zaglądam co słychać u znajomych” (wypowiedzi słuchaczy programu trzeciego polskiego radia, audycja Kuby Strzyczkowskiego „Za, a nawet przeciw”; wyróżnienie – E. S.). Takie wypowiedzi świadczą o „wejściu” portalu w codzienne życie jego uczestników. Wskazują, iż dla wielu osób stał się on nieoczekiwanym „towarzyszem” wydarzeń codziennych, a nawet zbiorową, wspólnie podzielaną praktyką. Wytworzył wiele spontanicznych, codziennych zwyczajów, umożliwił pojawienie się nowych procedur i nowego porządku (przyp.: *dzień zaczynam i kończę...*; *zaczynam od...*). Niekiedy przyjął wręcz rytualny charakter. Z pewnością te nowe codzienne zwyczaje staną się w niedługim czasie obszarem zainteresowań etnometodologów.

Jednak Nasza Klasa to nie tylko obszar spotkań po latach (pierwotne założenie twórców) czy miejsce gromadzenia na własny użytek „zbiorowiska innych”. Portal ten to nie tylko „zawartość odciedzona z pamięci byłych spotkań, wymiany słów i dóbr, wspólnych przedsięwzięć, starć i niesnasek”⁴. Zauważyłam, że portal ten to jednocześnie obszar dziejących się równolegle poradniczych rozmów i działań. Działań niezałożonych, niezaplanowa-

²E. SIARKIEWICZ, *Przesłonięte obszary poradnictwa. Realia – iluzje – ambiwalencje*, Wyd. UZ, Zielona Góra 2009.

³Por. opis spojrzenia na wirtualny świat, na jego możliwości i ograniczenia, dokonywanego z pozycji pedagoga, znajdujący się w publikacji Bogusława Śliwerskiego *Pedagog w blogosferze*, Impuls, Kraków 2009. Autor proponuje nam nie tylko opis dokonywanych obserwacji, ale i swojego doświadczenia oraz własnych analiz i własnych refleksji.

⁴Z. BAUMAN, *Etyka ponowoczesna*, PWN, Warszawa 1996, s. 196-203.

nych, pojawiających się niespodziewanie i mimochodem. Nasza Klasa to jeden z przykładów na to, że przestrzeń fizyczna nie musi pokrywać się z przestrzenią społeczną, a stopień poznawczego oswojenia nie jest z reguły współmierny do bliskości fizycznej. To wspólnota tworzona w odosobnieniu pozwala na pojawienie się warunków do bycia „z”, warunków do uzyskania bliskości. Tej bliskości, którą zazwyczaj uznajemy za czynnik niezbędny a nawet najistotniejszy w sytuacji poradniczej⁵.

Na forach różnych szkół udostępnionych przez twórców Naszej Klasy, w toczących się tam rozmowach przeczytałam: „A pamiętacie matematyka P?” (Tomek, były uczeń technikum, 32 lata, godz. 21.23); „Mistrzunio!!!” (Jan, były uczeń, 34 lata, godz. 21.23); „No nieźle nam dał w kość! Ileż ja razy wylatywałem z klasy za złe odpowiedzi” (Bogdan, były uczeń, 32 lata, godz. 21.25); „Ale uczył doskonale. Szacuneczek dla profesora” (Jan, były uczeń, 34 lata, godz. 21.26); „A ja chyba nie z klasy wylecę przez niego, a ze szkoły. Uwziął się na mnie i nie odpuszcza” (Kasia, uczennica II klasy, obecnie liceum profilowane, godz. 21.28); „Pamiętam, że dziewczyny miały u niego zawsze gorzej” (Jan, godz. 21.30); „Ja też miałam nieźle kłopoty, ale w końcu mi 3 postawił, próbowałam z nim uczciwie porozmawiać” (Ania, była uczennica, 33 lata, godz. 21.32); „Za nic nie mogę się z nim dogadać, do pracy do klubu nocnego mnie wysyła, oblech jeden” (Kasia, godz. 21.31); „U niego ubiór zakonniczy obowiązywał” (Jan, godz. 21.33); „Nie daj się przyłapać, weź dodatkowe lekcje i rób zadania do przodu” (Ania, godz. 21.33); „Guzik pomoże, wiecie że jak się uprze... pamiętacie jak Jolka przez niego wyleciała, a przecież dobra była z matmy i starała się” (Tomek, godz. 21.35); „To co, mam odpuścić i zmienić szkołę” (Kasia, godz. 21.37); „Fakt, jak się uweźmie, to nic nie zrobisz” (Jan, godz. 21.40); „Wrywankami do tablicy mnie wykańcza” (Kasia, godz. 21.41); „Do dziś pamiętam jego: Jedliński, nie śpij! kreda, głowa i do tablicy marsz!!! Ale matematyki to nauczyl” (Tomek, godz. 21.43); „U niego uczyć się trzeba i żadne symulanki nie przejdą” (Ania, godz. 21.44).

W toczące się na forum NK wspomnienia byłych uczniów jednego z techników (obecnie liceum profilowane) „weszła” Kasia, uczennica aktualnie doświadczająca problemów z nauczycielem matematyki (tak owe problemy zidentyfikowała: „przez niego wylecę ze szkoły”). I tak w ramach tego, co bywa nazywane medialnym zgiełkiem, we „wspominkowym” szlaku komunikacyjnym uczestników forum, w międzyczasie, uruchomiło się poradnicze

⁵Zagadnienie poradnictwa obecnego w wirtualnym świecie internetu, poradnictwa za pośrednictwem analizuje i opisuje w swoich publikacjach Daria Zielińska-Pękał; patrz: *Od realis do symulakrum. Historia pewnego zniewolenia*, „Teraźniejszość, Człowiek, Edukacja” 2008, nr 3.

działanie. Uruchomili się doradcy (czteroosobowa grupa). Doradcy, eksperci i informatorzy – ci, którzy podzielili się własnym doświadczeniem, dokonali wstępnej diagnozy („dziewczyny miały u niego zawsze gorzej”; a rada dotycząca „właściwego” sposobu ubierania się pojawiła się po wyznaniu dziewczyny, że wysyłana jest do klubu nocnego), udzielili również konkretnych rad („Weź dodatkowe lekcje i rób zadania do przodu”; „Guzik pomoże”;). Można dostrzec doradców konsultantów – którzy podjęli dialog („A próbowałaś z nim uczciwie porozmawiać”). Pojawili się także doradcy przyjmujący pozycję liberalną – słuchający, naświatlający pole problemu, ukazujący kontekst problemów uczennicy (nauczyciel dobrze uczy, wymaga, nie akceptuje „nienierobienia”, może warto uczciwie). W radach byłych uczniów pojawiło się odwołanie do tego, co Pierre Bourdieu nazywa praktykami symbolicznymi i wiąże je z systemem mityczno-rytualnym. Z systemem, który umożliwia wzajemną sieć relacji opartą na prostym, społecznie podzielanym kodowaniem⁶. W tych radach pojawiły się również refleksje wynikające ze zmysłu praktycznego, opartego na praktycznej logice, na obiektywnych uzgodnieniach, którymi posługujemy się w codziennych działaniach, w konstruowanych, codziennych sądach o innych. Uczennicy przekazano informację o obowiązującym skromnym wyglądzie (ubiór zakonnicy), o tym, że należy włożyć wysiłek w naukę i wreszcie o tym, że nie na wszystko może mieć wpływ. Nie znam efektu tego swoistego, toczącego się nie w przestrzeni poradni, a przestrzeni wirtualnej – poradniczego działania. Tego efektu nie znają też pojawieni się mimochodem doradcy. To „złapany” na forum NK, w biegu wspomnień szkolnych „pakiet” porad jako możliwy do przyjęcia towar, jako niezobowiązująca usługa, ofiarowany temu (tej), który swoim żalem wywołał chęć udzielenia pomocy, wsparcia.

Inny przykład.

„Nie mogę znieść tej szkoły, tu jakieś ześwirowanie panuje” (uczennica liceum, 16 lat, godz. 22.33); „Przeżyj to, a potem zapomnij, wiem, że to jedyny sposób” (były uczeń tego samego liceum, 36 lat, godz. 22.37); „Spróbuję przeżyć te jeszcze dwa lata” (ta sama uczennica, godz. 22.45); „Łatwo ci nie będzie, ale dasz radę, jak każdy” (ten sam były uczeń, godz. 22.47); „Nie będzie tak źle, później będziesz się z tego śmiała i tak będziesz miała miłe wspomnienia” (inny były uczeń tego liceum, lat 49, godz. 22.48); „Miło, że napisaliście” (uczennica, godz. 22.53). Wypowiedziana przez uczennicę opinia (nie prośba o pomoc) wywołała chęć porady, chęć poradniczego działania. Można sądzić, iż rada ta została (może z niedowierzaniem?) zaakceptowana. Pierwszego radzącego za chwilę wsparł inny radzący, wzmacniając

⁶P. BOURDIEU, *Zmysł praktyczny*, Wyd. UJ, Kraków 2008, s. 16.

i uwiarygodniając tym samym treść rady pierwszej. To, że obaj doradzający byli uczniami tej samej szkoły czyni z nich „swoistych” ekspertów, których opinie można uznać za ważne. To być może przykład na to, jak „obcy” staje się „tutejszym”, umiejscowionym w eksterytorialnej kwaterze, na „ziemi niczyjej”, jaką stała się symboliczna „portalowa” szkoła.

Tak – być może niespodziewanie dla obu stron – pojawił się doradca i osoba radząca się, tak powstała sytuacja poradnicza, a być może, przywołując koncepcję P. Bourdieu, tylko jej iluzja, którą wytworzyła codzienność lub odwrotnie – powstała jako moc przeistaczania „relacji brutalnej siły w trwałe relacje mocy symbolicznej”. Być może ta wirtualna poradnicza rozmowa to przykład na słuszność postrzegania komunikacji jako formy wymiany daru „dawać - otrzymywać - zwracać”⁷ lub czynnika ekonomicznego, jak stanowi geneza zachowań prospołecznych i teoria wymiany społecznej („Miło że napisaliście”).

Przedstawione tu poradnicze działania ukryte w internetowych forach są dosyć typowe dla tych pojawiających się na portalu Nasza Klasa (analizowałam 16 takich dialogów). Owa praktyka poradnicza przybiera zazwyczaj kształt poradnictwa szkolnego (odwołującego się do problemów doświadczanych i przeżywanych w życiu oraz w kontekście życia szkoły), jest wywołana przez młodzież uczącą się, zaś doradcami stają się byli uczniowie – starsze pokolenie, mające za sobą podobne trudności doświadczane w podobnym obszarze (ta sama szkoła, ci sami nauczyciele, podobne schematy działania). Można uznać (odwołując się do publikacji Margaret Mead), iż jest to przykład poradnictwa postfiguratywnego⁸, poradnictwa, w którym starsze pokolenie przekazuje swoje doświadczenie, swoją wiedzę, sztukę dokonywania wyborów, umiejętność rozwiązywania problemów pokoleniu młodszemu, mniej doświadczonemu. W społeczeństwach postfiguratywnych zmiany zachodzą wolno i są trudne do zauważenia. Przeszłość dorosłych jest przyszłością młodych. Analizowane przykłady poradnictwa uruchamianego na forum NK wskazują iż mimo upływu 15-20 lat (pomiędzy doradcami i radzącymi się) uczniowie tych samych szkół, uczeni przez tych samych nauczycieli doświadczają podobnych problemów, a wiedza tych starszych zdaje się być przydatna dla tych, którzy w ten szkolny świat dopiero weszli („Dasz radę, jak każdy”; „[...] później będziesz się z tego śmiała”; „[...] nic nie zrobisz”; „U niego zawsze...”). Ukazana tu ciągłość pewnych doświadczeń pozwala

⁷Por.: I. WINKIN, *Antropologia komunikacji. Od teorii do badań terenowych*, Wyd. UW, Warszawa 2007, s. 206-207.

⁸Porównaj przykład dyskursu (mało)krytycznego z perspektywy studium dystansu międzypokoleniowego opisanego przez Alicję Kargulową w publikacji *Teoria i praktyka poradnictwa. Podręcznik akademicki*, PWN, Warszawa 2004, s. 144-156.

starszemu pokoleniu, pokoleniu o większej dojrzałości na przyjęcie postawy edukatora, doradcy, mistrza wykorzystującego swoją praktykę i swoją wizję doświadczonej praktyki. Mówiąc językiem Pierra Bourdieu – dokonujące się przejście starszych uczniów od schematu praktycznego do schematu teoretycznego (ułatwiającego oferowanie rad) można potraktować (w ich ocenie) jako nabycie kompetencji do tworzenia projektu, planu czy metody działania gotowej do oferowania pokoleniu młodszemu. Znajduje potwierdzenie to, że:

Ta praktyczna logika – w podwójnym sensie tego zwrotu – organizuje wszystkie myśli, postrzeżenia i działania za pomocą kilku zasad generatywnych ściśle ze sobą powiązanych i tworzących praktycznie zintegrowaną całość; jest to możliwe tylko dlatego, że jej ekonomia, opierająca się na zasadzie oszczędności logicznej, zakłada poświęcenie ścisłości na rzecz korzyści płynącej z prostoty i ogólności [...]. Praktyki zaś mogą spełniać swoje funkcje praktyczne tylko pod warunkiem uruchomienia, w sensie praktycznym, zasad nie tylko spójnych – czyli zdolnych powoływać wewnętrzne spójne i przystające do obiektywnych warunków – lecz i praktycznych, co oznacza tu, że są one wygodne, a więc łatwo je prowadzić i manipulować nimi, jako że stosują się do ubogiej i oszczędnej logiki.⁹

Przyglądając się momentom, w którym na forum pojawia się „zawołanie” o poradę, gdy zjawia się post inicjujący nieformalne poradnicze działanie, zwraca uwagę fakt, iż dochodzi do niego w trakcie dialogów prowadzonych przez starsze pokolenie uczniów danej szkoły. Może to sugerować intencjonalne działanie młodych uczniów „zgłaszających” się po pomoc do tych mających podobne szkolne doświadczenie za sobą.

2. Kofiguracja w poradniczej praktyce. Uczniowskie blogi.

W podobny sposób uruchamiają się rozmowy poradnicze na indywidualnie tworzonych przez młodzież blogach. Takie blogi są niebywale popularne szczególnie wśród uczniów szkół gimnazjalnych i pogimnazjalnych. Młodzi ludzie tworzą własne wirtualne zakamarki. Umieszczają w nich swoje zdjęcia, wiersze, zapiski z codzienności, opisy własnych rozterek. Zwierają się, często anonimowym czytelnikom z osobistych doświadczeń, kłopotów. Gdy wpis autora blogu świadcząc o zaistnieniu bolesnych problemów czy sytuacji szczególnie trudnej bywa, że wywołuje on u jego czytelników chęć pomocy i niesienie wsparcia (wpis). „I znów załamka. Trzyma mocno” (Marzena); „No co ty, znowu?” (Bartek); „Delikatnaś ostatnio” (Miłosz); „Też byś wymiękł, starzy, szkoła, wszędzie kaszana” (Marzena); „Ja nie wymiękam, ja dystansuję” (Miłosz); „To powiedz jej jak to robić, ja też próbowałam na

⁹P. BOURDIEU, *op. cit.*, s. 17.

dystans, ale jak dowala na całego to stykam i skrzy aż parzy” (Jagienka); „Sama musi znaleźć. Siłownia, pies” (Bartek); „Powiedz jeszcze że czekolada i lody - a potem bulimia – co?” (Jagienka); „A co Tobie pomaga?” (Bartek); „To pogadaliście sobie” (Marzena); „No co Ty, to dla Ciebie, że jesteśmy” (Miłosz); „Buziole” (Jagienka).

W tym dialogu, toczonym pomiędzy rówieśnikami, odnajdziemy wiele form poradniczych działań znanych z poradniczej literatury, z metodycznych wskazań dla pracy doradców: wsparcie, poszukiwanie rozwiązań, wysłuchanie, bycie „z”. Można dostrzec i próbę diagnozy i empatię, zrozumienie, akceptację. Można odnaleźć elementy typowe dla pracy doradcy – konsultanta, doradcy preferującego dialogową koncepcję poradnictwa. Pojawiło się także niedowierzanie, krytyka, ironia - mające ocenę zachowań utrudniających konwencjonalne działanie poradnicze, jednak często obecne (ostro krytykowane) w pracy doradców profesjonalnych.

Inny przykład: „Tyle dla niego zrobiłam a on rwie moją koleżankę, mam ochotę wyć, nie mogę znaleźć sobie miejsca”. Toczą się niekończące się poradnicze wpisy („Nie daj się; też tak cierpiałam, a teraz już niewiele z tego pamiętam, naciągnij uszy na makaron i śmiej się”; „Masz rację, to świństwo co cię spotkało, ale pamiętaj że jeszcze wiele takich przed nami wszystkimi, więc złap luz”; „Co ty, nie przejmuj się – gazeta na twarz świata i jazda”).

W tych wypowiedziach można dostrzec klasyczne porady typowe dla poradnictwa dyrektywnego, dostarczającego zaleceń, jednoznacznych wskazówek, krótkich rad. Porady wynikające z przekonania doradców-rówieśników, że taki sposób postępowania jest słuszny. Wypowiedzi doradcze, które pojawiły się na tym blogu, nie spełniają „poradniczego rytuału” znanego z instytucjonalnej pracy doradców, mają charakter bardzo zróżnicowany, ale nie diagnozują zniecierpliwienia żadnej ze stron, a być może uruchamiają bądź odkrywają „doradcze osobowości”¹⁰.

Analiza poradniczych praktyk uruchamianych na blogach wskazuje, iż mają one charakter typowy dla działań obecnych w kulturach konfiguracywnych. Pomocy i wsparcia udzielają rówieśnicy. To oni (przeżywający podobne trudności), i ich doświadczenie stają się naturalną postawą poradniczej kompetencji, czyniąc autora porady osobą godną zaufania, a poradę godną przyjęcia. Margaret Mead pisze: „Kultury konfiguracywne opierają się na takim doświadczeniu młodych pokoleń, które nie mają odpowiednika

¹⁰Porównaj „sytuacyjne osobowości” opisane przez E. Goffmana (2006), odnoszone do osób, w których zasięgu leżą wyjątkowe umiejętności adekwatnego wchodzenia w rolę niezbędną w danej sytuacji bądź reguły dotyczące stopnia zaangażowania w różne sytuacje (autozaangażowanie, oddalenie, zaangażowanie utajone); Goffman 2008.

w doświadczeniu rodziców, dziadków i innych starszych osób z bezpośredniego otoczenia”¹¹. Dialogi te sugerować mogą, iż młodzi ludzie sami odnaleźli style zachowań bazując na swoich osobistych doświadczeniach i przekazują je swoim rówieśnikom.

Nie bez znaczenia dla pojawiających się codziennych poradniczych praktyk jest upowszechniony nowy sposób komunikowania się wśród młodzieży, niekoniecznie oswojony przez starsze pokolenie. To ten środek (internet) jest zapewne źródłem szczególnego doświadczenia, które młodym jest bliskie i pomaga w nawiązaniu natychmiastowego kontaktu, mogącego stać się poradniczym działaniem. Kontakt nawiązanego z rówieśnikami. Margaret Mead w takim kontekście mówi o pionierach, dla których dotychczasowe sposoby komunikowania się, pomagania i doświadczania pomocy stały się niewystarczające, co sprawiło poszukiwanie nowych obszarów szukania wsparcia – tutaj – wirtualnego świata.

Z kolei fora tematyczne skupiają ludzi mających podobne problemy, doświadczających podobnych trudności (melancholia, depresja, problemy z rodzicami, oczekiwanie na narodziny dziecka). Tu tworzą się społeczności tych, którzy mają problemy i tych, którzy chcą pomóc. Tak powstają szczególne grupy wsparcia koncentrujące z jednej strony osoby w podobnej, trudnej sytuacji, które chcą dzielić się swoimi doświadczeniami, z drugiej strony tych, którzy wiedzą, jak pomóc (bo już z takim problemem się uporali) oraz specjalistów-doradców (psychologów, terapeutów, pedagogów, lekarzy). Tak tworzy się wirtualne *realis* jako alternatywna rzeczywistość do świata realnego. Tak tworzy się (mówiąc językiem Jeana Baudrillarda) kopia poradnictwa bez rzeczywistego oryginału – swoiste *simulacrum*, taka alternatywna rzeczywistość poradnicza. Daria Zielińska-Pękał mówi tu o poradnictwie zapośredniczonym, poradnictwie ukrytym, niewerbalizowanym, „wpisanym” w określone media. Analizując różne typy doradców internetowych wyodrębniła: „stuprocentowego eksperta”, „starszego brata” i „przygodnego włóczykija”. Analizując osoby radzące się, zwróciła uwagę na pewne różnice w stopniu zaangażowania w „internetowy proces doradczy”. Autorka wyodrębniła „stuprocentowego internautę”, „wirtualnego rozbitka”, „racjonalnego użytkownika” oraz „błędną owcę”. Jej analiza ukazuje, jak bardzo różnorodny może być świat praktyki poradniczej dziejącej się w wirtualnej przestrzeni. Jak w różny sposób poszukiwana jest pomoc i jak zróżnicowana jest jej oferta¹².

¹¹M. MEAD, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa 2000, s. 64.

¹²D. ZIELIŃSKA-PĘKAŁ, *Refleksje o poradnictwie debiutujących doradców*, Wyd. UZ, Zielona Góra 2009.

3. Oswojony obszar dla poradniczych praktyk?

Czy zatem przestrzeń wirtualna, obok przestrzeni medialnej (TV, radio, prasa) stała się kolejnym oswojonym obszarem dla porad jednorazowych, cyklicznych, stałych? Pewnie tak. To niespodziewany świat dla porad, które bywają uruchomione przez internetową, wirtualną grupę wsparcia. Świat porad dla osób, które połączyło, aktualne lub przeszłe, wspólne, zidentyfikowane jako trudne – doświadczenie. Porad, budowanych na kulturowej nieufności do obcego, toczących się w czasie opisywanych przez Martina Bubera niby-spotkań. Niby-spotkania w niby-przestrzeniach zdominowały, zdaniem autora, codzienność, pojawiły się wszędzie tam, gdzie obcych jest tak dużo, że trudno ich oswoić. Pojawiły się tam, gdzie wydaje się bezpiecznie, gdzie łatwo o dostęp, gdzie łatwo wejść w sytuację społeczną (w tym wypadku poradniczą), ale też można bez negatywnych konsekwencji, bezpiecznie z niej wyjść, zerwać ją i wrócić do innej niby-przestrzeni na inne niby-spotkanie.

Alicja Kargulowa, opisując sytuacje poradnicze zapośredniczone zwraca uwagę, iż nie charakteryzują się one takimi samymi cechami jak poradnictwo bezpośrednie, choć niektóre z nich są wspólne. Analizując te różnice, autorka wskazuje m.in. na to, że:

- nawiązanie sytuacji poradniczej odbywa się wyłącznie na poziomie werbalnym, komunikacja jest więc znacznie zubożona o czynniki pozawerbalne i kontekstualne, co utrudnia poznanie rzeczywistych motywów wchodzenia w rolę doradcy i radzącego się;
- konwersacja, przekazywanie treści porad odbywa się z pewnym odroczeniem, jednak odroczenie to nie zawsze musi mieć negatywne konotacje. Może wręcz „wymuszać” własną mobilizację, być szansą na pojawienia się własnych refleksji czy mechanizmów „samopomocowych”, samodzielnego szukania wyjścia z sytuacji trudnej;
- doradca jest niejako zmuszony do posługiwania się komunikacją werbalną znacznie uproszczoną, nie ma możliwości bezpośredniego i natychmiastowego weryfikowania udzielanych porad, często oferuje poradnictwo dyrektywne, które nie zawsze jest tym, którego oczekuje osoba radząca się;
- radzący się może wielokrotnie wracać do otrzymanych porad, widzieć własne pytania i wątpliwości, oraz drogę, jaką przebył od pojawienia się problemu, czytając powtórnie, często wielokrotnie „poradnicze wpisy”.

Dla wielu są to niecodzienne praktyki poradnicze, jednak dla wielu z nas, już usytuowane w codziennym świecie. Niecodzienni doradcy w codzienności udzielający porad i wsparcia. Działający nieformalnie, bywa, że anonimowo, z ukrycie (zdarza się, że tak dzieje na blogach); bywa, że dając własne nazwisko i swój wizerunek (jak na NK). To obszar wirtualnego „bycia” dostępny dla wielu różnych osób, dla różnej publiczności, ale te dwie wirtualne szczeliny ukazane w tym tekście chętnie „okupowane” bywają właśnie przez młodzież. Pojawiający się w nich doradcy są na „wezwanie”, dla nich, będący tu i teraz, gdy wołają, gdy pytają.

Elżbieta Siarkiewicz

ON STUDENTS' EXPERIENCE OF SUPPORT IN NEW COUNSELING AREAS

Abstract

The family, traditionally ascribed the task of introducing young people into social life, supporting them in difficult or crisis situations, is presently perceived as helpless in relation to unclear, incomprehensible present and unpredictable future. In the article, the author shows some new areas in which youngsters seek help and support. Community websites and students' blogs are presented as the space in which counseling practice is initiated and realized. It is informal, incidental, often anonymous, noncommittal and available to young people at their “beck and call”.